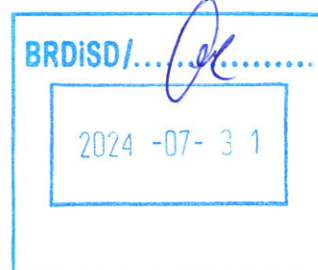


## Recenzja dotycząca nadania stopnia doktora

Pani mgr Elwirze Wiktorii Gers



**w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki**

Postępowanie prowadzone przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Na pracę doktorską mgr Elwiry Gers przygotowaną pod kierunkiem prof. Macieja Aleksandrowicza składa się dzieło artystyczne w postaci instalacji przestrzennej i multimedialnej projekcji (*projection mapping*) oraz opis dzieła zatytułowany *Postrzeganie świata poprzez świadomość i podświadomość*. W tekście autokomentarza ani w innych materiałach przekazanych do recenzji nie natrafiłam na osobny tytuł dzieła artystycznego, dlatego zakładam, że jest on tożsamy z tytułem całości przedstawionej pracy, a więc brzmi: *Postrzeganie świata poprzez świadomość i podświadomość*. Doktorantka dostarczyła również życiorys i podsumowanie doświadczenia zawodowego. Moją uwagę zwrócił jednak brak opisu dorobku artystycznego mgr Gers. Wiem, że recenzent nie może poddawać ocenie dodatkowych dokumentów, zaznaczam jednak, że dorobek artystyczny jest zazwyczaj podawany w dokumentacji pracy doktorskiej i często okazuje się bogaty i znaczący.

We wstępie do autokomentarza zatytułowanym „Wybór tematu” autorka wskazuje na najważniejsze zagadnienia i zadania, które były przedmiotem jej merytorycznych i twórczych poszukiwań w obrębie doktoratu. Mgr Gers już na samym początku zapowiada, że jej celem było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym są świadomość, podświadomość i nieświadomość. Zdaniem doktorantki kieruje nami determinizm psychiczny – jest to pojęcie zaczerpnięte z Freudowskiej psychoanalizy, które oznacza przekonanie, że myślami, aktywnościami życiowymi i decyzjami kierują podświadomość oraz nieświadomość przechowujące wszelkie nasze przeszłe doświadczenia. Autorka wywodzi tu analogię pomiędzy treściami, które wypełniają naszą jaźń, a treściami artystycznymi, które także mogą być skoncentrowane na motywach oraz pragnieniach i determinowane przez myśli, uczucia, pociąg seksualny lub agresję.

We wstępie autorka wskazuje dwie ważne lektury, które wywarły wpływ na jej pracę doktorską. Pierwszą z nich jest książka *Potęga podświadomości* irlandzkiego filozofa, doktora

psychologii i popularnonaukowego pisarza Josepha Murphy'ego. Druga to kanoniczne dzieło Zygmunta Freuda *Wstęp do psychoanalizy*. Autorka poprzez taki wybór lektur oraz tematu pracy pragnie – jak twierdzi – lepiej zrozumieć siebie, swoich bliskich i ludzi w swoim otoczeniu. Wskazuje również, że jest to temat, który daje szeroki zakres możliwości w twórczości artystycznej. Autorka podsumowuje rozdział słowami: „Chciałabym, aby praca miała charakter konceptualny poprzez przestrzenną aranżację danej formy. Ponadto zostaną użyte dodatkowe środki artystycznego przekazu dzięki wykorzystaniu środków wizualnych takich jak multimedialny *projection mapping*. Forma będzie miała adekwatny i konsekwentny sposób komunikowania danych treści”.

Mnie jako recenzentkę pracy artystycznej Pani Elwiry interesuje przede wszystkim rozdział III, stanowiący fotograficzną prezentację dzieła, oraz rozdział IV zatytułowany „Rola sztuki w społeczeństwie i jej wpływ na jednostkę”. Samo dzieło w swej formie rzeźbiarskiej prezentuje się interesująco. Ceramiczne formy są plastycznie ciekawe, wykonane z artystycznym wyczuciem i pieczołowitością. Mogę oceniać jedynie to, co widzę, a więc kilka zdjęć instalacji zaprezentowanej w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Z dokumentacji nie dowiaduję się jednak, na jakich zasadach było ono zaprezentowane – czy autorka miała tam indywidualną wystawę, czy jedynie rozstawiła rzeźbiarskie formy celem wykonania zdjęć. W dokumentacji znajdujemy również zdjęcia będące wynikiem pracy z narzędziem AI. Nie znajdziemy natomiast muzyki, która jest zdaniem autorki integralną częścią dzieła, jednak została stworzona przez inną osobę (do dokumentacji zostało dołączone oświadczenie o współautorstwie), a więc prawdopodobnie i tak ścieżka dźwiękowa nie mogłaby podlegać ocenie. Uznaję, że jeśli dzieło artystyczne, w którym jest także współautor, zostało dopuszczone do obrony na tym etapie, to współudział osoby trzeciej w powstaniu dzieła nie stwarza tu żadnego konfliktu prawnego.

W rozdziale IV autorka pisze, że w pracy doktorskiej zamierzała skupić się na roli sztuki w społeczeństwie i jej wpływie na jednostki. Ten rozdział cenię najbardziej, ponieważ mam wrażenie, że mgr Gers pozwoliła sobie mówić własnymi słowami. Nie gubimy się tutaj w szumie cytatów, urwanych myśli, trudnych wyrażen i niekonkluzywnych rozważań. Doktorantka w szczerzy sposób ujawnia chęć zrozumienia siebie i innych poprzez twórczość, a także poprzez zgłębianie tajemnicy, jaką jest ludzki umysł. Cenne w tym rozdziale jest również to, że doktorantka dzieli się z nami powodem obrania swej twórczej drogi. Jak twierdzi, poszukiwania w obrębie zagadnień ludzkiego umysłu, a także badanie relacji człowieka i natury skłoniły ją do wyboru organicznej formy dzieła i naturalnego materiału,

jakim jest glina. Można się z tego rozdziału także dowiedzieć czegoś o samym procesie powstawania dzieła, o powodach rezygnacji autorki z rzeźbiarskich narzędzi na rzecz zmysłu dotyku, a także o roli, jaką odgrywają dla niej w procesie twórczym podświadomość i intuicja.

W rozdziale tym mgr Gers deklaruje, że podczas pracy nie czerpała inspiracji z natury, że uczestniczyły w tym procesie tylko jej wewnętrzne odczucia i doświadczenia całego życia, które nagromadziły się w podświadomości. Sądzę jednak, że doktorantka popełnia błąd terminologiczny, rozdzielając człowieka i naturę, ponieważ nasza jaźń także jest naturą w swym najgłębszym sensie. Czerpiąc z podświadomości, czy też z wyobraźni, czerpiemy w pełni z tego czystego źródła, jakim jest natura. Jest tu też fragment o użyciu *digital mappingu* – mówiąc po polsku, kartografii komputerowej – czyli o stworzeniu wirtualnej mapy, która została poddana procesowi odczytania i interpretacji przez narzędzie AI. Sztuczna inteligencja zinterpretowała mapę form rozmieszczonych w rzeźbiarskiej instalacji i przetworzyła ją w układy przypominające sieć neuronową.

### **Konkluzja:**

Zastanawiające jest to, dlaczego na taki gest – poddanie swojego dzieła działaniu algorytmów i zatopienie go w przestrzeni wirtualnej – zdecydowała się doktorantka, dla której tak niezwykle istotnym było pogłębienie psychologicznej wiedzy po to, by odciąć się w procesie twórczym od wszystkiego co zewnętrzne; by niczym niezmacony strumień podświadomości swobodnie przenikał i nadawał formie kształt; by nic, co nie jest ciałem, sercem i umysłem, nie zaburzyło twórczego aktu modelowania gliny gołymi dłońmi. Dla której ważny był naturalny, zmysłowy odbiór dzieła za pomocą wzroku, dotyku i słuchu, a także dobór jednego z najbardziej naturalnych materiałów, jakim jest glina, po to, by nadać rzeźbie możliwie naturalne, organiczne kształty.

Czysto techniczny, zautomatyzowany proces obróbki dzieła przez AI wydaje się zaprzeczeniem dotychczasowych dążeń mgr Gers, a także stoi w opozycji do samej natury. W jego wyniku powstaje komputerowa interpretacja dzieła pozbawiona tych wszystkich zmysłów i odczuć, na których zależało wcześniej autorce. Jest to działanie w mojej opinii ciekawe i nie neguję tu jego sensu, nasuwa się tylko pytanie, dlaczego doktorantka dokonała tak radykalnego zwrotu.

Mogę się tylko domyślać, że ten zabieg to swego rodzaju artystyczna refleksja nad terażniejszością. Nie znajduję jednak w autokomentarzu jakiegoś szerszego i głębszego uzasadnienia tego działania. Wielka szkoda, że tekst urywa się w miejscu, gdzie czytelnik – który przebrnął przez rozdziały naszpikowane nazwiskami naukowców, myślicieli i filozofów – może oczekiwać jakiejś głębszej odautorskiej refleksji i mocnej konkluzji. Niestety, rozdział ten, a z nim cała praca, kończy się lakonicznym wytłumaczeniem, że wykorzystanie sztucznej inteligencji było spowodowane czystą ciekawością.

Znajdujemy się w interesującym momencie dziejów, kiedy to dosłownie przed chwilą stworzyliśmy w oparciu o naturę sztuczny umysł, który już w swej początkowej fazie rozwoju budzi tyleż obaw, co nadziei. Umysł, którego działania nie rozumieją już sami jego twórcy. Umysł pozbawiony emocji, który przyczynił się do tego, że coraz częściej podajemy w wątpliwość naszą rzeczywistość, co i rusz odkrywając mnóstwo wygenerowanych przez niego złudzeń i fałszerstw. Który z całą pewnością będzie coraz mocniej oddziaływał na nasze postrzeganie świata oraz ingerował w naszą świadomość i podświadomość. Umysł nieśmiertelny, który na próbę wyłączenia, niczym komputer HAL 9000 w filmie *2001: Odyseja kosmiczna*, być może odpowie: „I’m sorry, Dave. I’m afraid I can’t do that”.

Artystyczne działanie doktorantki, która istniejące realnie rzeźbiarskie dzieło – będące w swym pierwotnym przesłaniu apoteozą psychologii głębi i afirmacją zmysłowego postrzegania świata oraz ukrytej w nas głęboko jaźni – kładzie na szali algorytmu sztucznej przeciwieństwa inteligencji, można odczytać jako radykalny akt zaufania wobec tego tajemniczego, sztucznego umysłu. Intrygujące, że to właśnie jemu autorka dzieła postawiła ważne pytanie: czym to dzieło jest? AI trafnie (i tym razem zgodnie z intencją twórczyni) zinterpretowała instalację jako połączenia neuronowe. Tak, z pewnością nasze neurony, synapsy i neuroprzekaźniki są dla sztucznej inteligencji bardziej czytelne, niż dla nas jej algorytmy i sztuczne sieci neuronowe.

W telefonicznej rozmowie z biurem studiów doktoranckich dowiedziałam się, że na mocy obecnych przepisów recenzent nie może oceniać pracy pisemnej. Może jedynie dokonać oceny samego dzieła w oparciu o dołączoną dokumentację. Proszę zatem o potraktowanie moich wypowiedzi na temat tekstu nie jako ocenę, ale jako refleksję nad samym dziełem i aktem twórczym, która wynikła przy lekturze tekstu.

**Dzieło artystyczne** oceniam pozytywnie, uważam również, że instalacja rzeźbiarska w adekwatny sposób oddaje zamierzenia autorki ujawnione w tekście autokomentarza. Jestem



zdania, że zostało ono wykonane z dużą biegłością warsztatową, a także z pewnym rozmachem aranżacyjnym, który może oddziaływać na wyobraźnię widza i skłaniać do własnych interpretacji. Uznaję również za ciekawe zabiegi wzmocnienia oddziaływania instalacji na różne zmysły poprzez przemyślane użycie gliny jako rzeźbiarskiego tworzywa, a także zintegrowanie całości z dziełem muzycznym. Doceniam wreszcie prowokacyjne intelektualnie działanie polegające na komputerowym zmapowaniu instalacji rzeźbiarskiej i podaniu jej do interpretacji sztucznej inteligencji.

Pracę doktorską Elwiry Wiktorii Gers, zatytułowaną *Postrzeganie świata poprzez świadomość i podświadomość*, oceniam pozytywnie i stwierdzam, że osiągnięcia doktorantki zasługują na pozytywną ocenę oraz wnoszą wkład w rozwój dyscypliny artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki. W związku z powyższym wnoszę o nadanie mgr Elwirze Wiktorii Gers stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, w procedurze postępowania doktorskiego wszczętego przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.



dr hab. Mariola Wawrzusiak-Borc, prof. ASP